

Zadania z języka polskiego,  
wiedzy o społeczeństwie i etyki do  
fragmentów powieści:

„O chłopcu, który poszedł za tatą  
do Auschwitz : prawdziwa historia”  
Jeremy'ego Dronfielda

Patryk Daniel  
Garkowski

**Zadania z języka polskiego,  
wiedzy o społeczeństwie i etyki do  
fragmentów powieści:  
„O chłopcu, który poszedł za tatą  
do Auschwitz : prawdziwa historia”  
Jeremy'ego Dronfielda**

**Patryk Daniel  
Garkowski**

Patryk Daniel Garkowski: Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie i etyki do fragmentów powieści: „O chłopcu, który poszedł za tatą do Auschwitz : prawdziwa historia” Jeremy'ego Dronfielda

ISBN: 978-83-8386-246-0

Data wydania: 23 kwietnia 2025 roku

Wydanie I

Wydawca: Patryk Daniel Garkowski

Projekt okładki: Patryk Daniel Garkowski

Patryk Daniel Garkowski: Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie i etyki do fragmentów powieści: „O chłopcu, który poszedł za tatą do Auschwitz : prawdziwa historia” Jeremy'ego Dronfielda

Zapoznaj się z fragmentami powieści: „O chłopcu, który poszedł za tatą do Auschwitz : prawdziwa historia” Jeremy'ego Dronfielda, a następnie wykonaj zadania z zakresu trzech przedmiotów: języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki.

### **fragment nr 1:**

„Na początku Fritza zabrano do hotelu Metropole, w którym mieściła się główna siedziba wiedeńskiego Gestapo. Aresztowano ogromną liczbę żydowskich mężczyzn i SS z trudem udawało się ich wszystkich pomieścić. Po kilku dniach w gestapowskich celach Fritza wraz z tysiącami innych aresztowanych przeniesiono na stadion piłkarski niedaleko parku Prater. Tam w ciasnocie i niehigienicznych warunkach spędził niemal trzy tygodnie. W końcu zabrano ich na Westbahnhof i załadowano do bydłych wagonów.

Podróż do Niemiec trwała dwa dni. Fritz jechał w ścisku, kołysząc się w takt gwałtownych ruchów pociągu, udręczony bliskością obcych – szesnastolatek w tłumie wystraszonych, spoconych mężczyzn. Byli to ludzie wszelkiej możliwej maści: ojciec z klasy średniej, przedsiębiorca, intelektualista w okularach, rumiany robotnik, brzydki, przystojny, tęgi, przerażony, ten, który przyjmował to wszystko ze spokojem, ten, w którym wrzało z oburzenia, mężczyzna owładnięty śmiertelnym przerażeniem. Jedni milczeli, inni mamrotali albo odmawiali modlitwy, jeszcze inni nieustannie rozmawiali. Każdy z nich miał matkę, żonę, dzieci, kuzynów, zawód, dom w Wiedniu. Ale dla mundurowych poza wagonem byli tylko bydłem.

– Wyłazić, żydowskie świnię! Już! Wyłazić, wyłazić!

Wyszli na oślepiające światło. Tysiąc trzydziestu pięciu Żydów – oszołomionych, kipiących z oburzenia, dezorientowanych, wystraszonych, otępiałych – wylało się z bydłych wagonów na rampę załadunkową dworca w Weimarze, trafiając pod grad wyzwisk, ciosów i warczenia psów. Tłum miejscowych przybył, by obserwować przyjęcie transportu. Ludzie stali za strażnikami SS, szydząc, uśmiechając się z pogardą, miotając wyzwiska.

Więźniowie – wielu niosło torby, tobołki, a nawet walizki – byli popychani i bici, wrzeszczano na nich, żeby ustawili się w szeregu. Z rampy załadunkowej zapędzono ich do tunelu, a potem z powrotem na powietrze, zmuszając do biegu. Tłum przez jakiś czas szedł za nimi ulicą prowadzącą na północ.

Patryk Daniel Garkowski: Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie i etyki do fragmentów powieści: „O chłopcu, który poszedł za tatą do Auschwitz : prawdziwa historia” Jeremy’ego Dronfielda

– Biegiem, żydowskie świnię, biegiem!

Fritz zmusił zdrętwiałe nogi do biegu. Jeśli ktoś się potknął, odwrócił czy choćby wyglądał, jakby się ociągał, albo jeśli próbował z kimś rozmawiać, silny cios kolby karabinu spadał na jego ramiona, plecy, głowę.

Ci esesmani byli gorsi niż wszyscy, których Fritz widywał w Wiedniu. Należeli do Totenkopfverbände – Oddziałów Trupiej Głównki. Na czapkach i kołnierzykach nosili naszywki z czaszkami i skrzyżowanymi puszczelami, a ich brutalność przekraczała wszelkie wyobrażenia. Pijacy i sadyści o przytępionych albo wypaczonych umysłach i zdeformowanych duszach – wyposażeni w poczucie misji i niemal nieograniczoną władzę, wyszkoleni tak, by wierzyli, że są żołnierzami w wojnie przeciwko wewnętrznemu wrogowi.

Fritz biegł i biegł przez niekończące się piekło przemocy. Miejska ulica przeszła w kilometry wiejskiej drogi. Więźniowie byli wyszydzani i opluwani. Tych, którzy się potykali, słabli z powodu podeszłego wieku, zmęczenia albo pod ciężarem bagażu, natychmiast zabijano strzałem z karabinu. Ktoś mógł się pochylić, by zawiązać sznurówkę, mógł się przewrócić albo poprosić o wodę – zabijano go bez wahania.”<sup>1</sup>

## fragment nr 2:

„Pojawiła się grupa elegancko ubranych oficerów SS. Wyróżniał się wśród nich puciołowaty przygarbiony mężczyzna w średnim wieku. Wkrótce mieli się dowiedzieć, że to komendant obozu Karl Otto Koch.

– A więc, żydowskie świnię – powiedział – teraz jesteście tutaj. Z tego obozu nie można się wydostać. Zapamiętajcie to: żywi stąd nie wyjdziecie.

Wpisano mężczyzn do obozowego rejestru i każdemu przydzielono numer: Fritzowi Kleinmannowi 7290, Gustawowi Kleinmannowi 7291. Bombardowano ich dezorientującym gradem rozkazów, które wielu wiedeńczykom trudno było zrozumieć, ponieważ nie przywykli do niemieckich dialektów. Zmuszono ich, by rozebrali się do naga i pomaszerowali do obozowej łaźni, gdzie skierowano ich pod prysznic tak gorący, że z trudem to wytrzymali (niektórzy byli zbyt osłabieni i mdleli). Następnie musieli się zanurzyć w kadzi z piekącym środkiem dezynfekującym. Nadzy usiedli na podwórzu, by ogolono im głowy, po czym pod gradem ciosów zadawanych kolbami karabinów i pałkami pognano ich

<sup>1</sup> J. Dronfield (tłum. A. Gralak), *O chłopcu, który poszedł za tatą do Auschwitz : prawdziwa historia*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, 2019, Kraków, s. 60-61.

Patryk Daniel Garkowski: Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie i etyki do fragmentów powieści: „O chłopcu, który poszedł za tatą do Auschwitz : prawdziwa historia” Jeremy’ego Dronfielda

z powrotem na plac apelowy.”<sup>2</sup> [...]

Następnie więźniowie zostali poddani inspekcji przez innego oficera SS, który miał twarz płaską jak tylna część łopaty. Niebawem dowiedzieli się, że to zastępca komendanta Hans Hüttig, zdeklarowany sadysta. Patrząc na nich z obrzydzeniem, pokręcił głową i powiedział: „Nie do wiary, że dotąd pozwalano takim ludziom chodzić wolno”.<sup>3</sup>

### fragment nr 3:

„– Lewa, dwa, trzy! Lewa, dwa, trzy!

Kapo wykrzykiwał rytm, a grupa mężczyzn wciągała wagon po torach.

– Lewa, dwa, trzy! Lewa, dwa, trzy!

Buty Fritza ślizgały się na lodzie i luźnych kamieniach, napinały się jego wyczerpane mięśnie, a sznur zdierał skórę z rąk i ramion. Wokół niego stękali inni pracujący mężczyźni. Za nim kolejni – wśród nich jego ojciec – pchali goły metal skostniałymi z zimna palcami.

Zima z furją zaatakowała Ettersberg, lecz można było mieć pewność, że kapo okażą się jeszcze okrutniejsi.

– Ciągnąć go, psy! Lewa, dwa, trzy! Dalej, świnie! Prawda, że fajnie?

Każdy, kto się zatrzymał, był kopany i bity. Koła piszczały i skrzypiały, stopy tupały i ryły w kamieniach, gorące oddechy kłębiły się w zimnym powietrzu.

– Z życiem! Szybciej, bo inaczej będziecie mieli przesrane!

Codziennie trzeba było wciągnąć na wzgórze dwanaście potwornie ciężkich wagonów z kamieniami, a każdy kurs zajmował godzinę.

– Dalej, świnie! Lewa, dwa, trzy!”<sup>4</sup>

---

2 J. Dronfield (tłum. A. Gralak), *O chłopcu, który poszedł za tatą do Auschwitz : prawdziwa historia*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, 2019, Kraków, s. 64.

3 J. Dronfield (tłum. A. Gralak), *O chłopcu, który poszedł za tatą do Auschwitz : prawdziwa historia*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, 2019, Kraków, s. 65.

4 J. Dronfield (tłum. A. Gralak), *O chłopcu, który poszedł za tatą do Auschwitz : prawdziwa historia*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, 2019, Kraków, s. 82.

Patryk Daniel Garkowski: Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie i etyki do fragmentów powieści: „O chłopcu, który poszedł za tatą do Auschwitz : prawdziwa historia” Jeremy’ego Dronfielda

#### fragment nr 4:

„Praca przy uprawie warzyw, które sprzedawano na rynku w Weimarze albo więźniom w stołowce, była lepsza niż harówka w kamieniołomie, ale cięższa, niż chłopcy przypuszczali. Myśleli, że uda im się zwędzić kilka marchewek, pomidorów i papryk, lecz nigdy nie dopuszczano ich do dojrzałych warzyw.

Uprawy były kontrolowane przez austriackiego oficera, porucznika SS o nazwisku Dumböck. Po zdelegalizowaniu partii nazistowskiej przebywał on na emigracji razem z Legionem Austriackim i teraz poświęcił się zemście polegającej na prześladowaniu austriackich Żydów. „Powinno się was powybić, świnie” – powtarzał im i z zapalem wcielał swoje przekonania w życie. Ponoć własnoręcznie zamordował czterdziestu więźniów.

Fritza skierowano do *Scheissetragen* – noszenia gówna. Musiał wybierać płynne fekalia z latryn dla więźniów i szamba, a potem znosić je wiadrami na warzywne grządki. Trasę w obie strony należało pokonywać jak najszybciej, biegnąc z chlupoczącymi wiadrami pełnymi brejowatych odchodów. Jedynym zajęciem gorszym od noszenia gówna była praca w tak zwanej jednostce 4711, noszącej nazwę inspirowaną popularną w Niemczech wodą kolońską. Zadanie polegało na wydobywaniu odchodów z latryn – często gołymi rękami – i napełnianiu nimi wiader nosicieli gówna. Zwykle esesmani przydzielali je żydowskim intelektualistom i artystom.”<sup>5</sup>

#### fragment nr 5:

„– Szybciej, żydowscy gówniarze! – krzyknął sierżant SS Schmidt na grupę mężczyzn biegających wokół placu apelowego.

Fritz i inni chłopcy, którzy biegli z przodu, przyspieszyli, by uniknąć ciosów, które Schmidt wymierzał każdemu, kto się ociągał. Niektórzy z biegnących zmagali się z bólem brzucha albo jąder, po tym jak Schmidt skopał ich na apelu za zbyt powolne udzielanie odpowiedzi.

– Biegiem! Biegiem, świnie, biegiem! Szybciej, zasrańcy!

Inni więźniowie wrócili do baraków, lecz tym z bloku trzeciego kazano zostać. Schmidt, ich Blockführer, znowu doszukał się uchybień podczas kontroli – niewłaściwie zaścielone

<sup>5</sup> J. Dronfield (tłum. A. Gralak), *O chłopcu, który poszedł za tatą do Auschwitz : prawdziwa historia*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, 2019, Kraków, s. 102.

Patryk Daniel Garkowski: Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie i etyki do fragmentów powieści: „O chłopcu, który poszedł za tatą do Auschwitz : prawdziwa historia” Jeremy’ego Dronfielda

posłanie, niedostatecznie czysta podłoga, niepochowane rzeczy – i znów spotkała ich kara: *Strafsport*. Przysadzisty i kluchowaty Schmidt był znanym krętaczem i sadystą. Miał stanowisko w więziennej stołówce i podprowadzał stamtąd ogromne ilości tytoniu i papierosów. Chłopcy z bloku trzeciego nazywali go „Gównianym Schmidtem”, nawiązując do jego ulubionego słowa.

– Biegiem! Marsz! Padnij... Powstań... Co za gówno, padnij jeszcze raz! A teraz biegiem! – Chlast! Jego batog spadał na plecy jakiegoś nieszczęśnika, który nie nadażał.  
– Biegiem!

Minęły dwie godziny, gorące słońce zachodziło i na placu robiło się chłodniej. Mężczyźni i chłopcy pocili się i dyszeli. Wreszcie Schmidt odprawił ich, przeklinając, i wrócili na swój blok.

Wygłodniali, usiedli do jedyne go ciepłego posiłku tego dnia: zupy z brukwi. Jeśli im się poszczęściło, mogli w niej znaleźć jakiś skrawek mięsa.”<sup>6</sup>

### **fragment nr 6:**

„Nie zawsze od razu szło się spać. Major SS Arthur Rödl, zastępca komendanta, odpowiedzialny za główny obóz, wymyślił dla Żydów nową karę. Podczas gdy pozostali więźniowie szli do baraków, Żydzi co wieczór po powrocie z kopalni, ogrodów i placów budowy, wyczerpani i głodni, musieli stać na placu apelowym, w świetle reflektorów i śpiewać.

Rödl, przemądrzały oszust, któremu niska inteligencja nie przeszkodziła w zdobyciu wysokiej pozycji w SS, uwielbiał słuchać występów swojego żydowskiego „chóru”. Orkiestra obozowa siedziała z boku i grała, a „chórmistrz” stał na górze żwiru na skraju placu i dyrygował.

– Jeszcze jeden kawałek! – wołał Rödl przez megafon, a zmęczeni więźniowie brali oddech i z wysiłkiem śpiewali kolejną piosenkę. Jeśli kiepsko im szło, major warczał przez megafon: – Otwierać gęby! Nie chce wam się śpiewać, świnie? Kłaść się, motłochu, i śpiewać!

Musieli się kłaść, bez względu na pogodę, w pyle, na piachu, w błotnistych kałużach albo w śniegu, i śpiewać. Blockführerzy chodzili między rzędami i kopali każdego, kto nie

<sup>6</sup> J. Dronfield (tłum. A. Gralak), *O chłopcu, który poszedł za tatą do Auschwitz : prawdziwa historia*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, 2019, Kraków, s. 104-105.



Patryk Daniel Garkowski: Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie i etyki do fragmentów powieści: „O chłopcu, który poszedł za tatą do Auschwitz : prawdziwa historia” Jeremy’ego Dronfielda

śpiewał wystarczająco głośno.

Ta męczarnia często trwała godzinami. Czasem Rödl się nudził i oznajmiał, że idzie na kolację, ale więźniowie musieli zostać i ćwiczyć.

– Jeśli nie zaśpiewacie, jak należy – zapowiedział im – zostaniecie tu i będziecie śpiewać całą noc.

Strażnicy SS, którzy nie byli zadowoleni, że muszą to nadzorować, wyładowywali złość na więźniach, kopiąc ich i bijąc.”<sup>7</sup>

### **fragment nr 7:**

„Wybrano stu osiemdziesięciu siedmiu więźniów, sklasyfikowanych jako upośledzonych umysłowo, ślepych, głuchoniemych albo niepełnosprawnych. Wśród tych ostatnich znaleźli się ranni w wypadkach lub wskutek pobicia. Powiedziano im, że jadą do specjalnego obozu rehabilitacyjnego, gdzie odpowiednio się nimi zaopiekują i przydzielą lekką pracę w fabrykach tekstylnych. Więźniowie byli podejrzliwi, lecz wielu z nich – zwłaszcza ci najbardziej wymagający opieki – wolało wierzyć w dające nadzieję kłamstwa. Przyjechał transport i stu osiemdziesięciu siedmiu mężczyzn zabrano. „Pewnego ranka wróciły ich rzeczy” – napisał Gustav. Ponura przesyłka zawierała ubrania, protezy kończyn i okulary. „Teraz już wiemy, na czym polega ta gra: wszystkich zagazowali”. Był to pierwszy z sześciu transportów więźniów zamordowanych w ramach „Akcji 14f13”.

Jednocześnie komendant Koch wdrożył program dodatkowy: eliminację więźniów chorych na gruźlicę. Odpowiadał za to lekarz SS Hans Eisele. Więźniowie nazywali tego zajadłego antysemitę Spritzendoktorem – lekarzem od zastrzyków – dlatego że chętnie dawał śmiertelne zastrzyki chorym albo sprawiającym kłopoty Żydom. Nazywano go też Białą Śmiercią, ponieważ wykorzystywał więźniów do przeprowadzania wiwisekcji dla swojego osobistego oświecenia, zlecając eksperymentalne zastrzyki i zbędne operacje – nawet amputacje – a następnie mordował ofiary. Miał zostać zapamiętany jako bodaj najokrutniejszy lekarz, jaki kiedykolwiek praktykował w Buchenwaldzie.

Plan narodził się, gdy z Dachau przyjechały dwa olbrzymie transporty więźniów. U pięciuset z nich zdiagnozowano gruźlicę – raczej na podstawie ogólnego wyglądu niż porządnego badania – i skierowano ich do izby chorych. Tam doktor Eisele natychmiast

<sup>7</sup> J. Dronfield (tłum. A. Gralak), *O chłopcu, który poszedł za tatą do Auschwitz : prawdziwa historia*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, 2019, Kraków, s. 112-113.

Patryk Daniel Garkowski: Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie i etyki do fragmentów powieści: „O chłopcu, który poszedł za tatą do Auschwitz : prawdziwa historia” Jeremy’ego Dronfielda

zabił ich zastrzykami z heksobarbitalem.

W kilka miesięcy w Buchenwaldzie zaszły nieodwracalne zmiany. Odtąd wszystko, co człowieka osłabiało – rana, choroba, niepełnosprawność – było równoznaczne z wyrokiem śmierci. Takie stany zawsze niosły ze sobą wielkie ryzyko, lecz teraz uznanie kogoś za niezdolnego do pracy albo „niegodnego życia” automatycznie powodowało wpisanie jego nazwiska na listę więźniów do eksterminacji.

Wtedy pojawili się pierwsi sowieccy jeńcy i otworzyły się wrota do kolejnego kręgu piekła.”<sup>8</sup>

### **fragment nr 8:**

„Codziennie Rosjan wybranych do zlikwidowania prowadzono grupami do Komanda 99, gdzie dowiadywali się, że zostaną poddani badaniu lekarskiemu. Przechodzili pojedynczo przez pomieszczenia wypełnione akcesoriami medycznymi i ludźmi w białych fartuchach. Oglądano ich zęby, osłuchiowano serce i płuca, sprawdzano wzrok. Wreszcie prowadzono do pomieszczenia z zaznaczoną na ścianie skalą pomiarową. Skala zasłaniała wąską szparę na wysokości karku. Ukryto za nią pomieszczenie, w którym stał esesman uzbrojony w pistolet. Gdy mierzono wzrost więźnia, asystent stukał w przepierzenie, a schowany strażnik strzelał więźniowi w kark. Głośna muzyka w całym budynku tłumiła odgłos wystrzałów, a gdy prowadzono kolejną ofiarę, krew poprzedniej splukiwano z podłogi wodą ze szlauchu.”<sup>9</sup>

---

8 J. Dronfield (tłum. A. Gralak), *O chłopcu, który poszedł za tatą do Auschwitz : prawdziwa historia*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, 2019, Kraków, s. 147-148.

9 J. Dronfield (tłum. A. Gralak), *O chłopcu, który poszedł za tatą do Auschwitz : prawdziwa historia*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, 2019, Kraków, s. 150.

Patryk Daniel Garkowski: Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie i etyki do fragmentów powieści: „O chłopcu, który poszedł za tatą do Auschwitz : prawdziwa historia” Jeremy’ego Dronfielda

### **fragment nr 9:**

„Niepokój potęgowała obecność lekarza SS Erwina Dinga. Ten zadbany niski mężczyzna o nerwowym sposobie bycia, służący wcześniej w Waffen-SS, słynął z nieudolności, zresztą podobnie jak jego zastępca kapitan SS Waldemar Hoven. Ten drugi, wyjątkowo przystojny mężczyzna, pracował kiedyś w Hollywood jako statysta. Nie miał kwalifikacji medycznych i był jeszcze bardziej niekompetentny niż Ding. Bardzo się jednak przydawał, gdy trzeba było robić śmiertelne zastrzyki z fenolu.

Wywołani więźniowie – mieszanina Żydów, Romów, więźniów politycznych i tych noszących zielone trójkąty – pomaszerowali do bloku 46 i zniknęli w środku.

O tym, co ich tam spotkało, reszta dowiedziała się, dopiero gdy wypuszczono tych, którzy przeżyli. Ding i Hoven wstrzyknęli więźniom surowicę tyfusu. Więźniowie natychmiast się rozchorowali: spuchli, bolała ich głowa, dostawali krwawych wysypek, tracili słuch, krwawili z nosa, bolały ich mięśnie i brzuch, doznawali paraliżu, wymiotowali. Wielu zmarło, a reszta była w żalonym stanie.

Regularnie wysyłano do bloku 46 kolejne grupy więźniów, rujnując im zdrowie i zabijając ich w imię nauki.”<sup>10</sup>

### **fragment nr 10:**

„Schöttl był brutalem o nieprzyjemnym wyglądzie: w jego ciastowatej twarzy tkwiły oczy węża. Interesowało go głównie to, jak zdobyć alkohol i luksusowe towary na czarnym rynku, lecz jednocześnie miał kapryśny, wybuchowy charakter, a gdy wpadał w złość, był absolutnie przerażający. Pewnego razu, kiedy u części więźniów znaleziono wszy, Schöttl kazał wysłać do gazu cały blok, łącznie z blokowymi. Teraz z wściekłością patrzył na Fritza.

– Z czego się śmiałeś, Żydzie?”<sup>11</sup>

---

10 J. Dronfield (tłum. A. Gralak), *O chłopcu, który poszedł za tatą do Auschwitz : prawdziwa historia*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, 2019, Kraków, s. 152-153.

11 J. Dronfield (tłum. A. Gralak), *O chłopcu, który poszedł za tatą do Auschwitz : prawdziwa historia*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, 2019, Kraków, s. 222.

Patryk Daniel Garkowski: Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie i etyki do fragmentów powieści: „O chłopcu, który poszedł za tatą do Auschwitz : prawdziwa historia” Jeremy’ego Dronfielda

### **fragment nr 11:**

„Ciało każdego więźnia nieustannie ulegało wstrząsom i niewygodom. Posiadanie porządnej pary butów było sprawą o fundamentalnym znaczeniu. Jeśli były za duże albo za małe, powodowały otarcia i pęcherze podatne na zakażenie. Skarpety należały do rzadkości i wielu stosowało zamiast nich paski materiału wydarte z obozowych koszul. Było to jednak ryzykowne, dlatego że niszczenie własności SS uznawano za sabotaż i mogło zostać ukarane dwudziestoma pięcioma batami albo okresowym cofnięciem racji żywnościowych. Nie było nożyczek ani obcinaczek, więc paznokcie u stóp rosły i rosły, aż same się złamały albo wrosły w skórę.

Obozowy fryzjer golił głowy co dwa tygodnie. Trochę po to, by zapobiec wszawicy, lecz także dlatego, że podobnie jak pasiaki, tyse głowy sprawiały, że więźniowie od razu rzucali się w oczy. Fryzjer nie używał mydła ani żadnego środka dezynfekującego, więc każdy miał na twarzy i głowie zacięcia, wypryski i krosty oraz powrastane włosy. Infekcje były czymś powszechnym i mogły doprowadzić do pobytu w szpitalu. Fritz przynajmniej unikał połowy męczarni towarzyszącej goleniu – w wieku dwudziestu lat nie miał jeszcze zarostu na twarzy.

W obozie był punkt dentystyczny, ale nikt tam nie chodził, jeśli naprawdę nie musiał. Obluzowane plomby prowadziły do próchnicy i chorób dziąseł, a szkorbut spowodowany ubogą dietą sprawiał, że wypadały zęby. Złote zęby mogły ocalić życie albo narazić ich posiadacza na śmiertelne niebezpieczeństwo. Niektórzy kapo mordowali więźniów, żeby je zdobyć, lecz jeśli posiadacz złotego zęba miał wystarczająco silną wolę, by sam go sobie wyrwać, mógł go wymienić na towary luksusowe. Wśród cywili handlujących na czarnym rynku obowiązywał sztywny kurs wymiany: jeden złoty ząb równał się jednej butelce wyborowej. Można też było za niego kupić pięć dużych bochenków Kommissbrotu i blok margaryny. Te rzeczy wymieniało się na inne towary. W świecie, w którym każdy tydzień, każdy dzień albo nawet każda godzina mogły być ostatnie, nie było sensu gromadzić bogactw z myślą o lepszych czy wyższych celach. Wszystko, co przynosiło ulgę, pociechę albo gwarantowało pełny brzuch w chwili obecnej, było warte tej ceny.

Z punktu widzenia kierownictwa i zarządu IG Farben ofiarę ponoszoną przez robotników wykonujących niewolniczą pracę uzasadniał zysk. Część pracowników miała poczucie winy, lecz było ono niewielkie i pozbawione znaczenia. Tymczasem księgowi i dyrektorzy

Patryk Daniel Garkowski: Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie i etyki do fragmentów powieści: „O chłopcu, który poszedł za tatą do Auschwitz : prawdziwa historia” Jeremy’ego Dronfielda

przymykali oko na olbrzymią ilość odwszawiającego cyklonu B kupowanego od nich przez SS, zwłaszcza w Auschwitz, gdzie komory gazowe wypełniały się jego toksycznymi oparami.”<sup>12</sup>

### **fragment nr 12:**

„Przerażony Fritz patrzył na spartańskie wyposażenie pokoju. Był tam stół z przymocowanymi do niego pasami, a w suficie umieszczono haki. Spędził w obozach wystarczająco dużo czasu, by wiedzieć, do czego służą.

Po jakimś czasie do pomieszczenia wszedł oficer SS. Na Fritza spojrzęły żywe, roześmiane oczy osadzone w łagodnej, szlachetnej twarzy. Przedwcześnie tysięcy i posiwały porucznik SS Maximilian Grabner wcale nie wyglądał groźnie. Przypominał raczej profesora uniwersytetu albo sympatycznego księdza. Rzadko jednak wygląd człowieka może stać w większej sprzeczności z jego charakterem. Przyjaźnie wyglądający Grabner dowodził Gestapo w Auschwitz i słynął z zimnych, bezwzględnych masowych mordów, które nie miały sobie równych ani w tym, ani w żadnym innym obozie. Regularnie przeprowadzał czystki w szpitalu i obozowym Bunkrze – nazywał to „odkurzaniem” – wysyłając więźniów do komór gazowych albo pod Czarną Ścianę. Wdrożył program eksterminacji ciężarnych Polek i uznawano, że osobiście odpowiada za ponad dwa tysiące morderstw. Niewielu ludzi w Auschwitz budziło taki strach jak Maximilian Grabner. Przerażał nawet esesmanów.

Przez chwilę przyglądał się Fritzowi, potem przemówił. Miał dziwnie miękki głos, a jego akcent przywodził na myśl wiejskie tereny wokół Wiednia, prostych i niewykształconych ludzi.

– Wiem – zaczął rzeczowym tonem – że ty, więzień 68629, bierzesz udział w planowaniu szeroko zakrojonej ucieczki z obozu Auschwitz-Monowitz i że robiłeś to we współpracy z niemieckim cywilem, który cię wskazał. Ludzie sierżanta Tautego mieli go na oku. Jego nietypowe zachowanie zwróciło pańską uwagę, prawda, sierżancie?

Taute pokiwał głową, a Grabner zwrócił przyjazne spojrzenie z powrotem w stronę Fritza.

– Co masz do powiedzenia na ten temat?

---

<sup>12</sup> J. Dronfield (tłum. A. Gralak), *O chłopcu, który poszedł za tatą do Auschwitz : prawdziwa historia*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, 2019, Kraków, s. 237-238.

Patryk Daniel Garkowski: Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie i etyki do fragmentów powieści: „O chłopcu, który poszedł za tatą do Auschwitz : prawdziwa historia” Jeremy’ego Dronfielda

Fritz nie miał pojęcia, co powiedzieć. Nie mógł zaprzeczyć, że zna tego cywila, ale sprawa ucieczki była dla niego zupełną zagadką.

Grabner wyjął notes i ołówek.

– Teraz podasz mi nazwiska wszystkich więźniów zamieszanych w ten spis.

Biorąc milczenie oszołomionego Fritza za odmowę, Grabner skinął głową na Tautego i Hofera.

Po pierwszym ciosie kija Hofera Fritz zgiął się wpół i stracił dech w piersiach. Potem nastąpił drugi cios i trzeci.

Grabner nie doczekał się jednak żadnego zeznania. Był zaskoczony. Więzień 68629 był w zasadzie jeszcze chłopcem, ale wyglądało na to, że trudniej będzie go złamać niż tamtego cywila. Na znak Grabnera sierzanci pchnęli Fritza twarzą na stół i przypięli go pasami. Kij unosił się i opadał ze świstem, smagając go po pośladkach. Jeszcze raz i znowu, aż tyłek Fritza był całkiem pocięty i płonął obezwładniającym bólem. Nawet w tak skrajnym strachu i bólu liczył uderzenia: dwadzieścia rozdzierających ciosów, zanim go odpięli i postawili na nogi.

– Przyznaj się, co zrobiłeś – powiedział Grabner, wskazując notes. – Daj mi nazwiska więźniów, którym zamierzałeś pomóc w ucieczce.

Fritz wiedział, że nie ma sensu zaprzeczać, więc milczał. Znowu położyli go na stole, znowu przypięli pasami, znowu w powietrzu zaświszczał kij.

Stracił rachubę i w końcu nie wiedział, ile razy przypinali go do stołu, ale cały czas uparcie liczył ciosy: w sumie kij zostawił na jego ciele sześćdziesiąt piekących śladów.

Odpięli go i znowu postawili na nogi. Ledwie trzymał się w pionie. Grabner bacznie mu się przyjrzał.

– Podaj mi nazwiska.

Wiedział, że prędzej czy później nastąpi chwila – jak w wypadku każdej istoty ludzkiej uwięzionej w tym koszmarze – gdy Fritz pęknie i powie cokolwiek, byle to się skończyło. Prawdę albo kłamstwa – to nie miało znaczenia, byleby tylko uniknąć dalszych tortur. Mógł wymienić nazwiska przyjaciół zaangażowanych w ruch oporu. To byłoby proste i nie byłby człowiekiem, gdyby nie czuł pokusy. Stefan, Gustl, Jupp Rausch i inni działacze ruchu oporu, jego przyjaciele i mentorzy: mógł ich skazać na tortury i śmierć. Fritz zachował jednak na tyle rozsądku, by wiedzieć, że tak naprawdę nie ocali mu to życia – lecz

Patryk Daniel Garkowski: Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie i etyki do fragmentów powieści: „O chłopcu, który poszedł za tatą do Auschwitz : prawdziwa historia” Jeremy’ego Dronfielda

przynajmniej przerwałoby mękę.

Nic nie powiedział. Grabner skinął na Tautego i Hofera, wskazując haki w suficie.

Fritzowi tak mocno związano ręce na plecach, że odcięto krążenie. Dwaj sierżanci przerzucili dłuższy koniec sznura przez hak i pociągnęli za niego. Krótszy koniec szarpnął ręce Fritza do tyłu i w górę, unosząc go i powodując nieopisany, oślepiający ból. Chłopiec zawisł z palcami u nóg dyndającymi nad podłogą, a ciężar jego ciała wyrwał ramiona ze stawów, wypełniając jego umysł potwornym cierpieniem. Widział wielu nieszczęśników zawieszonych w ten sposób na dębie Goethego, ale okazało się to gorsze, niż kiedykolwiek byłby w stanie sobie wyobrazić.

– Podaj nazwiska – powtarzał w kółko Grabner.

Fritz wisiał prawie godzinę, ale z jego ust wydobywały się jedynie niespójne popiskiwanie i ślina.

– Nie przeżyjesz tego – zabrzmiał w jego uchu miękki głos Grabnera. – Wyjaw nazwiska.

Na znak Grabnera esesmani puścili sznur i Fritz runął na podłogę. Grabner bez końca powtarzał: wymień nazwiska i będzie po wszystkim. Mimo to Fritz milczał. Podnieśli go, znów zarzucili sznur na hak i dźwignęli krzyczącego Fritza w górę.

Wieszali go trzy razy, bez rezultatu. Grabner tracił cierpliwość. Był sobotni wieczór, chciał iść do domu. Przez to przesłuchanie marnował swój cenny czas wolny. Fritz wisiał w sumie półtorej godziny, zanim znów puścili sznur i runął na podłogę po raz trzeci. Miał mglistą świadomość, że Grabner wychodzi z pomieszczenia i rozkazuje dwóm sierżantom zabrać więźnia z powrotem do obozu. Dalsza część przesłuchania miała nastąpić później.”<sup>13</sup>

---

13 J. Dronfield (tłum. A. Gralak), *O chłopcu, który poszedł za tatą do Auschwitz : prawdziwa historia*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, 2019, Kraków, s. 245-248.

Patryk Daniel Garkowski: Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie i etyki do fragmentów powieści: „O chłopcu, który poszedł za tatą do Auschwitz : prawdziwa historia” Jeremy’ego Dronfielda

**fragment nr 13:**

„Prezenty w postaci jedzenia były mile widziane, lecz tego, u kogo je znaleziono, karano chłostą albo całymi dniami głodu w celach do stania w Bloku Śmierci: w maleńkich, klaustrofobicznych pomieszczeniach, w których nie sposób było usiąść. Należało mieć się na baczności zwłaszcza przed jednym esesmanem. Sierżant SS Bernhard Rakers rządził komandami w Buna Werke jak własnym królestwem, nabijając sobie kabzę, napastując seksualnie kobiety i wymierzając więźniom okrutne kary. Fritz, chodzący po tym terenie z jedzeniem ukrytym w skrzynce narzędziowej, nieustannie ryzykował, że na niego wpadnie. Rakers często przeszukiwał więźniów, a wykrycie jakiegokolwiek kontrabandy oznaczało bezzwłoczne ukaranie winnego dwudziestoma pięcioma batami. Nie spisywał oficjalnych raportów – kontrabanda trafiała prosto do jego kieszeni.”<sup>14</sup>

---

14 J. Dronfield (tłum. A. Gralak), *O chłopcu, który poszedł za tatą do Auschwitz : prawdziwa historia*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, 2019, Kraków, s. 287.



Patryk Daniel Garkowski: Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie i etyki do fragmentów powieści: „O chłopcu, który poszedł za tatą do Auschwitz : prawdziwa historia” Jeremy’ego Dronfielda

**Zadanie 1. Za pomocą trzech argumentów wykaż, że utwór: „O chłopcu, który poszedł za tatą do Auschwitz : prawdziwa historia” Jeremy’ego Dronfielda stanowi powieść. (0-3 p.)**

1) .....

.....

2) .....

.....

3) .....

.....

**Zadanie 2. Wytłumacz, co oznacza tytuł powieści Jeremy’ego Dronfielda i na co może on wskazywać odbiorcy, czytelnikowi pragnącemu niebawem zapoznać się z ów literackim dziełem. (0-2 p.)**

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

**Zadanie 4. Proszę podać nazwy dwóch obozów, w których przebywał Fritz. (0-2 p.)**

1) .....

2) .....



Patryk Daniel Garkowski: Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie i etyki do fragmentów powieści: „O chłopcu, który poszedł za tatą do Auschwitz : prawdziwa historia” Jeremy’ego Dronfielda

Zadanie 10. **Przytocz z tekstu jedno powtórzenie i określ jego funkcję.** (0-2 p.)

powtórzenie	funkcja owego powtórzenia

Zadanie 11. **Określenia: *kipieć z oburzenia, grad rozkazów, grad wyzwisk* oraz określenie: *grad ciosów* nasuwają na myśl zjawiska przyrodnicze i stanowią:** (0-1 p.)

- a) neologizmy.
- b) elipsy.
- c) archaizmy.
- d) metafory/przenośnie.

Zadanie 12. **Jakie naszywki na kołnierzykach, czapkach mieli esesmani należący do Oddziałów Trupiej Głównki (Totenkopfverbände)?** (0-1 p.)

.....  
.....  
.....

Zadanie 13. **Wytłumacz, co oznacza użyte przez narratora utworu określenie: *piekło przemocy* i napisz, do czego/do kogo się ów określenie odnosi.** (0-2 p.)

.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....

Zadanie 14. **Gdzie, komu sprzedawano warzywa, przy których uprawie pracowali więźniowie obozu koncentracyjnego?** (0-1 p.)

.....  
.....  
.....

Zadanie 15. **Jak nazywał się austriacki oficer, porucznik SS, który kontrolował uprawy warzywne w obozie?** (0-1 p.)

.....

Patryk Daniel Garkowski: Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie i etyki do fragmentów powieści: „O chłopcu, który poszedł za tatą do Auschwitz : prawdziwa historia” Jeremy’ego Dronfielda

**Zadanie 16. Na czym polegała praca w jednostce 4711 i komu ją zwykle przydzielano? (0-2 p.)**

.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....

**Zadanie 17. Proszę opisać, jak traktował więźniów Schmidt - sierżant SS. (0-2 p.)**

.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....

**Zadanie 18. Jaką karę wymyślił dla Żydów major SS Arthur Rödl, zastępca komendanta w obozie? (0-1 p.)**

.....  
.....  
.....

**Zadanie 19. Jakiego przedmiotu związanego z dźwiękiem używał Arthur Rödl do wydawania swych komunikatów zgromadzonym więźniom? (0-1 p.)**

.....

**Zadanie 20. Jak sądzisz, dlaczego, według narratora, wielu z więźniów *wolało wierzyć w dające nadzieję kłamstwa*? Jakie to kłamstwa? I z czego ów wiara mogła wynikać? (0-2 p.)**

.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....

**Zadanie 21. Jaki program wdrożył komendant Koch? Na czym ten program polegał? Kto odpowiadał za ów program? (0-2 p.)**

.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....

Patryk Daniel Garkowski: Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie i etyki do fragmentów powieści: „O chłopcu, który poszedł za tatą do Auschwitz : prawdziwa historia” Jeremy’ego Dronfielda

**Zadanie 22. Co oznaczało określenie: *Spritzendoktor* i do kogo to określenie się odnosiło, jakiego człowieka tym określeniem obdarzono? (0-1 p.)**

.....  
.....  
.....

**Zadanie 23. Czym są wiwisekcje? Czy przeprowadzanie wiwisekcji na człowieku okazuje się, figuruje jako etyczne? (0-2 p.)**

.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....

**Zadanie 24. W jaki sposób uśmiercano Rosjan podczas lekarskich badań? (0-1 p.)**

.....  
.....  
.....

**Zadanie 25. Proszę napisać, co robili więźniom Erwin Ding (lekarz SS) oraz Waldemar Hoven (zastępca ów lekarza, kapitan SS)? (0-1 p.)**

.....  
.....  
.....

**Zadanie 26. Czy lekarze obozowi przestrzegali etyki swojego zawodu? Odpowiedź swoją zilustruj odpowiednimi przykładami z tekstu. (0-2 p.)**

.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....

**Zadanie 27. Co, zgodnie z przekazem narratora utworu, nakazał Schöttl, gdy u części więźniów obozu zostały znalezione wszy? (0-1 p.)**

.....  
.....  
.....

Patryk Daniel Garkowski: Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie i etyki do fragmentów powieści: „O chłopcu, który poszedł za tatą do Auschwitz : prawdziwa historia” Jeremy’ego Dronfielda

Zadanie 28. **Ustal, które stwierdzenia są prawdziwe, a które są fałszywe.** (0-14 p.)

- 1) Gustav był ojcem Fritza. prawda/fałsz
- 2) Gustav i Fritz byli Żydami, ci dwaj ludzie byli żydowskiego pochodzenia. prawda/fałsz
- 3) Zarówno Gustav, jak i jego syn Fritz przetrwali, przeżyli pobyty w dwóch obozach koncentracyjnych - o nazwach: 1) Buchenwald, 2) Auschwitz. prawda/fałsz
- 4) W powieści Jeremy’ego Dronfielda o Fritzu oraz Gustavie występuje narracyjna brutalizacja oraz występują w tym utworze naturalistyczne opisy. prawda/fałsz
- 5) W powieści: „O chłopcu, który poszedł za tatą do Auschwitz : prawdziwa historia” nie występuje w ogóle motyw śmierci ani motyw poniżania i torturowania. prawda/fałsz
- 6) W powieści Dronfielda fikcja literacka łączy się, miesza z faktami, ale mimo to można przyporządkować ów utwór do literatury faktu. prawda/fałsz
- 7) W powieści o Fritzu i Gustavie występują germanizmy (barbaryzmy), a mianowicie wyrazy czy konstrukcje językowe pochodzenia niemieckiego. prawda/fałsz
- 8) Więźniowie obozu Buchenwald, jak również więźniowie obozu Auschwitz tworzyli formalną, dużą oraz wtórną grupę społeczną. prawda/fałsz
- 9) Oplucie kogoś figuruje zarówno jako przemoc psychiczna, jak i fizyczna. prawda/fałsz
- 10) W tekście występują porównania więźniów obozu do zwierząt świń. prawda/fałsz
- 11) Inspekcje stanowiły w obozach koncentracyjnych przejawy zjawiska społecznej kontroli. prawda/fałsz
- 12) Obóz koncentracyjny/zagłady Buchenwald był usytuowany na terenie Niemiec. prawda/fałsz
- 13) W Buchenwaldzie więźniami były tylko osoby dorosłe, nie było tam więźniów, osób osadzonych poniżej osiemnastego roku życia. prawda/fałsz
- 14) Autor powieści: „O chłopcu, który poszedł za tatą do Auschwitz” - Jeremy Dronfield opierał się na zapiskach z dziennika Gustava podczas pracy nad swą powieścią. prawda/fałsz

Patryk Daniel Garkowski: Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie i etyki do fragmentów powieści: „O chłopcu, który poszedł za tatą do Auschwitz : prawdziwa historia” Jeremy’ego Dronfielda

**Zadanie 29. Co to jest sabotaż? Ty przytocz z tekstu jeden przykład działania, które mogło być w obozie uznawane za sabotaż. (0-2 p.)**

.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....

**Zadanie 30. Dlaczego posiadanie złotego zęba mogło narazić jego posiadacza - więźnia obozu - na śmiertelne niebezpieczeństwo? (0-1 p.)**

.....  
.....

**Zadanie 31. Proszę wymienić trzy „towary luksusowe” w koncentracyjnym obozie. (0-3 p.)**

- 1) .....
- 2) .....
- 3) .....

**Zadanie 32. Dlaczego w obozie koncentracyjnym, według narratora, nie było sensu gromadzić bogactw? (0-1 p.)**

.....  
.....

**Zadanie 33. Jaką postawę prezentowało kierownictwo oraz jaką postawę prezentował zarząd IG Farben? Prócz tego udziel odpowiedzi, czy taka postawa była etyczna, zgodna z moralnością. (0-2 p.)**

.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....

**Zadanie 34. Co porucznik SS Maximilian Grabner nazywał *odkurzaniem*? (0-1 p.)**

.....  
.....

Patryk Daniel Garkowski: Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie i etyki do fragmentów powieści: „O chłopcu, który poszedł za tatą do Auschwitz : prawdziwa historia” Jeremy’ego Dronfielda

**Zadanie 35. Jak sądzisz, dlaczego Maximilian Grabner zwrócił się do Fritza po jego numerze, a nie po imieniu, nazwisku uwięzionego w obozie ów młodego mężczyzny? (0-1 p.)**

.....  
.....  
.....

**Zadanie 36. Jakie tortury musiał znosić Fritz podczas przesłuchania, kierowanego przez Maximiliana Grabnera? (0-2 p.)**

.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....

**Zadanie 37. Dlaczego Maximilian Grabner odczuwał zaskoczenie podczas przesłuchania Fritza? (0-1 p.)**

.....  
.....  
.....

**Zadanie 38. Dlaczego zeznania wymuszone torturami mogą nie być zgodne z prawdą, ze stanem faktycznym? (0-1 p.)**

.....  
.....  
.....

**Zadanie 39. W tekście występuje odwołanie do dębu Goethego. Proszę podać tytuł jednego dzieła literackiego autorstwa tego pisarza. (0-1 p.)**

.....

**Zadanie 40. Jak zachowywał się wobec więźniów sierżant SS Bernhard Rakers? (0-2 p.)**

.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....

**Zadanie 41. Dlaczego sierżant SS Bernhard Rakers nie spisywał oficjalnych raportów? (0-1 p.)**

.....  
.....  
.....







